

Sygn. akt. ....

# Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 maja 1968 r. w Skórczu  
Wice-~~Pod~~Prokurator, ~~St. Referendarz Śledczy, Asesor~~<sup>1)</sup> Prokuratury  
Wojewódzkiej w Gdańsku Marian Multan  
z udziałem Protokółanta .....  
w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania  
przysiężenia<sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań  
(art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz  
o znaczeniu przysiężenia Prokurator odebrał od niego przysiężenie na  
zasadzie art. .... k. p. k. <sup>1)</sup>), po czym oświadczył on, że <sup>2)</sup>  
..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisław Bendzairowski  
Wiek 60 lat  
Imiona rodziców Anastazja z d. Bendzairowska  
Miejsce zamieszkania Szczecin [redacted]  
Zajęcie robotnik  
Karalność nie karany  
Stosunek do stron obcy

Do 1942 roku zamieszkiwałem w Skórczu. Matka moja Anastazja Michna  
zamieszkała obecnie w Skórczu [redacted] zamieszkiwała w począt-  
kowym okresie okupacji w Tzw "Domu Ubogich w Skórczu. Opowiadała  
mi, że w miesiącu październiku SA-meni, między którymi był Kubicki  
spisywali w tym domu wszystkie osoby niezdolne do pracy, obiecując  
im przewiezienie do szpitala i otoczenie należyłą opieką. Byli i  
u mojej matki, która miała wtedy około 60 lat. Zapewniła ich, że jest  
zdrowa i zdolna do pracy. W listopadzie 1939 r. Wzniesiwszy listy  
wszystkich niezdolnych do pracy Niemcy wywieźli do lasu pod  
Zajączek i wymordowali. Pracowałem w tym czasie przy układaniu

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.  
2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

756

Właśnie na ulicy Dwercewej w Skórczu. Widziałem wtedy jak samochodami osobowymi Niemcy w żółtych mundurach wieźli mieszkańców "Domu Ubogich", najpierw pod posterunek żandarmerii a po tym do lasu. W samochodzie rozpoznałem tylko jedną osobę z tego domu - kobietę o nazwisku Melke. Mąż jej był jak mi wiadomo grobarzem. Słyszałem że wywieźli jeszcze z "Domu Ubogich" Richter-kobietę, Danielewicza z zawodu krawca, Martę Kleina i kobietę o imieniu Marie. Zamordowali wtedy także mieszkańca "Domu Ubogich", mego wuja Sikora Stanisława. Złapali go na ulicy i dołączyli do wywiezionych. Adresu syna aptekarza Müllera w NRF nie znam. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznał *Benobymirowski* przesłuchał

Przypominam sobie jeszcze z opowiadania mej żony Marianny, że widziała ona w samochodzie jedącego do lasu pod Zajaczkim także córkę Melkę, zdaje mi się, że o imieniu Helena.

*Benobymirowski*



*CM*